

JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	Łobodowski ciągle miał jakieś konflikty z prawem
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Zięba Józef (1932-), Lublin, Łobodowski Józef (1909-1988), Bielski Konrad (1902-1970)

Łobodowski ciągle miał jakieś konflikty z prawem

Jeśli już o chronologię chodzi to kontaktując się z tym środowiskiem literackim - a były często takie spotkania towarzyskie przy ulicy Granicznej - przy jakiejś lampce wina czy jakiegoś mocniejszego alkoholu przyjaciele czy znajomi Łobodowskiego zawsze coś opowiadali. Gralewski może mniej, bo rzadziej bywał, ale przede wszystkim Bielski. Konrad Bielski, który był mecenasem i obrońcą Łobodowskiego. No więc opowiadał o tych różnych perypetiach Łobodowskiego jak go bronił. Otóż, Łobodowski ciągle miał jakieś konflikty z prawem. A jeden wyrok był zawieszony. Następny wyrok się pojawiał i groziło, że mu odwieszą ten wyrok poprzedni. Wówczas jeszcze by mu odwiesili, to by musiał siedzieć. I Bielski opowiadał jakich to sposobów prawnych używał, żeby Łobodowskiego od tego uwolnić. To znaczy, że przekładał jakieś te jego procesy - że ten późniejszy, to stał się wcześniejszy potem. W każdym razie wybronił Łobodowskiego; ale Łobodowski nawet w takich informacjach - przecież przy tomikach czy w tych swoich czasopismach - pisał, że proces mu grozi i tak dalej. Się tak epatował tym. Chodziło mu o popularność. Także tutaj „Szopkę lubelską” napisał, także on tu sporo zamętu wokół swojej osoby stwarzał. Jakież tam towarzyskie historie opowiadali, takie anegdoty, że miał zwyczaj Łobodowski zapraszać do „Europy” na obiady [bliższych] czy dalszych znajomych. Zamawiał obfite dania, no i potem się ulatniał i ten zaproszony musiał płacić za to. Więc to takie różne historie [były]. Podobno boksem się zajmował.

Gralewski miał do Łobodowskiego stosunek taki trochę, nazwijmy „z pewną rezerwą”, może ze względu na pewną konkurencyjność, bo to był[o] inne czasopismo. Natomiast Bielski opowiadał o jakichś biesiadach. Bielski mieszkał wtedy w Krasnymstawie więc Łobodowski go tam odwiedzał. Podobno nawet czasem to piechotą z Lublina do Krasnegostawu chodził. No więc Bielski go z tych opresji sądowych jakoś bronił. No i opowiadał o tych kontaktach. To były lata, no koniec 50., 60.. To były takie kontakty, nazwijmy to „anegdotyczne”.

Data i miejsce nagrania	2009-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"